

Podczas XII Krajowej Konferencji Dyrektorów Szkół i Przedszkoli – organizowanej przez miesięcznik „Dyrektor Szkoły” – dr hab. Michał Kulesza, współtwórca reform administracyjnych lat 90., profesor Uniwersytetu Warszawskiego i redaktor naczelny miesięcznika „Samorząd Terytorialny”, zadał proste, ale zasadnicze pytania, sformułował tezy dotyczące założeń i wpływu transformacji ustrojowej na system edukacji w Polsce.

Czy szkoła uczy współdziałania i współodpowiedzialności? Czy uczy samorządności polegającej na świadomym uczestnictwie w życiu społecznym również w życiu szkoły? Czy system edukacji jest demokratyczny czy ulega recentralizacji niszcząc wartości, które leżały u podłoża przemian?

Sprawa jest pilna – mówił Michał Kulesza – bo dorastają pokolenia urodzone w wolnej Polsce, po 1989 r., a ich zdolności do udziału w obywatelskiej debacie są nikłe. Dziś, szkoła musi się zmienić, nie skupiać się na przekazywaniu wiedzy, ale kształcić kompetencje, a więc także umiejętności i postawy. Naucz mnie w szkole, jak mam szukać informacji, a nie uczyć się informacji, bo tego rozsądnie nie da się zrobić. Po drugie – naucz mnie współdziałać z innymi, brać współodpowiedzialność za rezultat. Polska szkoła tego nie robi – to jedna z wielu wypowiedzi prof. Michała Kuleszy, która została wymierzona w polski system oświatowy. Musi przede wszystkim zmienić się podejście do ucznia, by był traktowany podmiotowo, jak przyszły obywatel wolnego państwa. Musi także ulec zmianie podejście do oceniania, by było ono narzędziem kształtującym, a nie rozliczającym z wiedzy. Jak zauważa – szkoła nie kształtuje umiejętności tego szczególnego współdziałania, jakim jest zdolność do debaty, a mówiąc prościej – do zwykłej rozmowy. Człowiek musi być dzielny, bez tego nigdy nie będzie samodzielny. Nie wiem czy Polska szkoła powinna tego uczyć, ale – nikt inny tego nie uczy. Aby zmiana była możliwa konieczne jest zakończenie reform zarówno samorządowych, jak i edukacyjnych. Urzędnik samorządowy sądzi, że wolno mu rządzić dyrektorem samorządowej szkoły. A nie wolno. Dotyczy to też szkół niepublicznych, które wyrosły z filozofii brania w swoje ręce odpowiedzialności na rzecz środowisk lokalnych, a samorządy obecnie nie traktują ich jako elementu systemu edukacji. Tego władzom samorządowym nie wolno robić, gdyż jest to psucie Państwa demokratycznego.

Profesor podkreślił także, że – od strony strukturalnej rozwój systemu idzie w dobrym kierunku. Przed polską szkołą stoją jednak poważne wyzwania. Jego zdaniem, tylko wtedy będziemy mieli szansę sprawdzić czy reforma samorządowa przyniosła pożądane efekty, jeśli będzie ona wyraźnie oddzielona od wszelkich podziałów politycznych i wpływu np. wyników wyborów samorządowych, na kompetencje i działalność dyrektorów placówek oświatowych.

Źródło: www.dyrektorszkoly.pl; www.ngo.pl